

## ***Stanisław Papczyński wobec problemów społecznych***

(Artykuł ukazał się w: „Folia Societatis Scientiarum Lublinensis” 19 (1977) 2, s. 127-133.)

Jan Stanisław (imię zakonne) Papczyński (1631-1701) urodził się w Podegrodziu. Naukę rozpoczął we wsi rodzinnej, a kontynuował ją w kolegiach jezuickich: Jarosławiu, Lwowie i Rawie Mazowieckiej oraz w podolinieckim kolegium pijarów. W Podolińcu też wstąpił do zakonu pijarów w 1654 r., gdzie wyróżniał się szczególnie na stanowiskach: nauczyciela retoryki, kaznodziei i spowiednika. W 1670 r. opuścił pijarów, by w 3 lata później założyć w Puszczy Mariańskiej zgromadzenie Marianów, oddane czci Niepokalanego Poczęcia NMP i modlitwie za zmarłych (nazwa oficjalna: *Congregatio Polona Clericorum Regularium Marianorum Immaculatae Conceptionis BVM*). Była to jedyna tego rodzaju kongregacja polskiego pochodzenia w Polsce przedrozbiorowej. Za życia Papczyńskiego Marianie mieli prócz Puszczy Mariańskiej placówkę w Górze Kalwarii i Goźlinie. Zachowaną spuściznę pisarską Papczyńskiego zestawił ks. B. W. Oskiera MIC<sup>1</sup>. Problemy związane ze zgromadzeniem Marianów omawiano na sesji poświęconej 300-letniej ich działalności w Polsce<sup>2</sup>.

W studiach nad postacią Papczyńskiego na szczególną uwagę zasługuje fakt jego chłopskiego pochodzenia i awansu społecznego. Powstaje pytanie, co ułatwiło mu ten awans, czy pozostał wierny warstwie społecznej, z której pochodził, czy też się z niej wyobcował? Jego działalność przypada na 2 połowę XVII w., kiedy pełnoprawną klasą społeczną była szlachta. Mieszczanie i chłopi wyłączeni zostali od udziału w życiu politycznym kraju. Stosunki społeczne coraz bardziej nabrzmiewały konfliktami. W takiej sytuacji trudno było opowiadać się w sposób zdecydowany za jedną lub drugą stroną, chcąc jednocześnie utrzymać wpływ na całe społeczeństwo. Były to czasy szczególnie trudne, nieżyczliwe dla śmiałej myśli, kiedy jakakolwiek wypowiedź krytyczna pod adresem szlachty, czy w obronie warstw plebejskich, równoznaczna była z wyobcowaniem ze społeczeństwa szlacheckiej Rzeczypospolitej. Wtedy właśnie coraz więcej zaczęło się pojawiać panegiryków, schlebiających dumie szlacheckiej.

Podegrodzie koło Nowego Sącza, wieś rodzinna Papczyńskiego, była w czasie jego dzieciństwa własnością kościelną<sup>3</sup>. Ludność poddańczopanańszczyźniana Sądecczyzny dzieliła się na: kmieci, zagrodników z rolą lub bez roli, komorników bez gruntów i w obcych chatach. Trudni ona się też kowalstwem, ciesielstwem, kołodziejstwem, rymarstwem, szewstwem, krawiectwem itp.<sup>4</sup>. Śledząc wysokość poborów w rejestrach poborowych z lat 1581 i 1629<sup>5</sup> stwierdzić można postępującą pauperyzację wsi, wzrost liczby zagrodników i komorników. Trudno zaliczyć rodziców Papczyńskiego do konkretnej grupy wieśniaczej, z powodu braku informacji w źródłach, które sporządzano dla celów beatyfikacyjnych i które zwracały uwagę raczej na stan moralny Papczyńskich, niż na ich sytuację społeczną. Według tradycji ojciec założyciela Marianów był kowalem<sup>6</sup>. Należy przypuszczać (bo znowu brak źródeł), że awans społeczny Papczyńskiego ułatwiła przynależność Podegrodzia do dóbr kościelnych, w których sytuacja chłopów była, jak wiadomo, lepsza niż w prywatnych, o czym świadczą np. ucieczki chłopów do posiadłości kościelnych<sup>7</sup>. Jezuici w tym czasie przyjmowali do szkół młodzież wszystkich stanów. W 1 połowie XVII wieku zakon ten występował niejednokrotnie w obronie warstw plebejskich<sup>8</sup>. To nastawienie jezuitów w tym czasie na pewno sprzyjało niejednemu awansowi społecznemu chłopów. Tą drogą szedł i Papczyński. Należy przypuszczać, że w szkole odczuwał on jednak piętno swego pochodzenia. Dzieci plebejuszy zamieszkiwały tzw. bursy, gdzie otrzymywały bezpłatnie utrzymanie i naukę, w

zamian za obowiązek uczestniczenia w śpiewie kościelnym<sup>9</sup>. Można się domyślać, że młodzież szlachecka, zamieszkała w konwiktach dla synów szlacheckich, niezbyt życzliwie traktowała swoich kolegów – plebejuszy. Następny etap życia Papczyńskiego ta nauka u pijarów i wstąpienie do nich. Ta decyzja świadczy wymownie o jego wrażliwości na potrzeby warstw pokrzywdzonych. Nie przypadkowo przecież zadeklarował współpracę z organizacją, której członkowie czwartym ślubem zobowiązywali się do bezpłatnego nauczania ubogich chłopów. Ten akcent ogarnięcia myślą i troską warstwy, z której pochodził Papczyński przebija również w fakcie założenia przezeń nowego zgromadzenia, Marianów. Wprawdzie w regule nie było bezpośrednio mowy o szczególnej służbie ludowi wiejskiemu (może nie chciał odstraszać szlachty przed wstępowaniem?), ale w liście ówczesnego biskupa poznańskiego, Hieronima Wierzbowskiego do Rzymu z 1699 r. czytamy m. in., że celem założonego. przez Papczyńskiego zgromadzenia jest duszpasterstwo ludu wiejskiego zwłaszcza tam, gdzie kościoły są w dużych odległościach<sup>10</sup>. Jest rzeczą znamioną, że domy mariańskie powstawały przede wszystkim we wsiach<sup>11</sup>, co również świadczy o intencji docierania do ludu. Jeśli się trafiały miasteczka, jak np. Góra Kalwaria, to wiadomo, że były one miejscem praktyk religijnych okolicznego ludu wiejskiego<sup>12</sup>. Zakony nastawiane na pracę wśród magnaterii, szlachty i patrycjatu miejskiego. loka wały placówki raczej w ośrodkach miejskich. W świetle tradycji Marianie uchodzili za społeczność zajmującą się ludem wiejskim. We wspomnianym dziele Papczyńskiego tkwią też elementy świadczące o przełamywaniu przezeń utartych wypaczeń ówczesnej mentalności szlacheckiej. Widoczne to jest w szacunku dla pogardzanej przez ów stan pracy fizycznej. Otóż Marianie, rekrutujący się wówczas ze szlachty, byli obowiązani do pracy fizycznej (sprzątanie kościołów, pranie bielizny, czyszczenie naczyń).

Papczyński chciał wychowywać w myśl urabianego ideału społecznego nie tylko przez działalność, ale też przez słowo pisane, które wskazuje niedwuznacznie na wierność warstwie, z której pochodził. Wprawdzie wypowiedzi na ten temat w pismach takich jak: podręcznik retoryki, kazanie, traktat teologiczny, reguła życia zakonnego, czy testament są często ostrożne. W innym bowiem wypadku nie ukazałyby się wcale, zlikwidowane przez cenzurę. Tego cięcia cenzury doświadczył Papczyński, na co wskazuje wyeliminowanie drażniących szlachtę fragmentów w niektórych wydaniach podręcznika retoryki<sup>13</sup>. Wystąpił w nim autor otwarcie o równouprawnienie chłopów, zlekceważonych w prawodawstwie polskim w zakresie kary za zabójstwo. Oburzał go fakt karania tylko grzywną za zabójstwo chłopca. Nazywał to prawo „heretyckim”, przejawiającym najwyższy stopień niewoli, samowoli i hańby. Domagał się życia za życie, niezależnie od pochodzenia społecznego: „Bóg nie dba względy ludzkie, wszystkich, jakiegokolwiek byliby stanu poleca jednakowo karać”<sup>14</sup>. Z tekstu wynika, że uzasadnienie słuszności swoich wymagań czerpał, podobnie, jak jego poprzednik w tym względzie – A. Frycz Modrzewski, z motywów religijnych. Papczyński znajduje też słowa potępienia dla szlachty zrywającej sejmy Rzeczypospolitej. Piętnując liberum veto niedwuznacznie podkreślał, że jest to sprawa stanu szlacheckiego, który pozwala sobie na bezkarne doprowadzanie kraju do zguby<sup>15</sup>.

Inną sprawą, która oburza Papczyńskiego w ówczesnym układzie społecznym, to niesprawiedliwy podział dóbr: nadużywanie ich przez szlachtę kosztem chłopów. Znowu odwołuje się do sumienia klas posiadających: „Biada wam, którzy może dużo psów żywicie, a dopuszczacie, że ludzie z głodu umierają... czyż nie wyrzuci was za drzwi Chrystus”<sup>16</sup>. Do tego zagadnienia wraca w różnych pismach, chcąc przekonać czytelnika o szkodliwości społecznej żądzy posiadania, uniemożliwiającej prawidłowe kierowanie społecznością. Tylko bowiem duch wolny, zdaniem Papczyńskiego, zdolny jest do pełnienia tej funkcji<sup>17</sup>. Autor chce ukazać znikomość dóbr materialnych: „Chlubienie się bogactwami czy coś nam dało? Wszystko przeminęło jak cień... lub jak okręt, który przesuwa się po płynącej wodzie, czy jak ptak latający w przestworzu...”<sup>18</sup>. Papczyński nie krytykuje ustroju, ale ludzi, którzy dopuszczają się nadużyć. Poleca wykorzystywanie dóbr materialnych dla dobra społecznego i dzielenie się majątkiem z potrzebującymi. Chce on przekonać czytelnika, że taka postawa jest niezbędna nie tylko dla dobra tych, którzy powinni otrzymać, ale jest warunkiem utrzymania majątku: „Jeżeli pragniecie, by dorobek wasz był należycie zachowany przez potomnych, udostępniajcie go ogółowi...”<sup>19</sup>. Papczyński daje wyraz swemu przekonaniu nie tylko w zaleceniach moralnych, ale własnym

przykładem chce wskazać na słusność tej drogi. W IV rozdz. reguły zakonnej pisze: „Ponieważ delikatność szat sprzyja nie tylko pysze, lecz również pożądliwości ciała, dlatego wasze szaty niech będą z najprostszego, surowego materiału”<sup>20</sup>. Sam taką szatę przywdziewa i w tym duchu wychowuje szczupłą wówczas garstkę zgromadzonych wokół siebie zakonników. Miała ona przypominać ludziom w praktyce życia codziennego, że najistotniejszą sprawą jest naśladowanie Chrystusa w ubóstwie.

Papczyński przeciwstawia się również duchowi czasu, oceniając człowieka nie ze względu na przynależność stanową, ale wartości moralne: „szlachectwo nie polega na wspaniałym pochodzeniu, nie na sławnych wizerunkach przodków, nie na mnóstwie tytułów, ale na cnocie, na wiedzy...”<sup>21</sup>. Konsekwentnie domaga się udostępniania urzędów świeckich i kościelnych bez względu na urodzenie. Czyni to nieśmiało, stawiając za wzór Cicerona, który jako homo novus dostąpił wielkich zaszczytów ze względu na zdolność i walory charakteru<sup>22</sup>.

Jako typowy moralista społeczny Papczyński aprobeuje ówczesny ustrój państwowy. Za najskuteczniejszy środek uregulowania wszelkich problemów społecznych uważa przestrzeganie norm etycznych. Aprobeuje więc władzę królewską, domagając się od króla cnót chrześcijańskich, wśród których wymienia m. in. sprawiedliwość, wykorzenianie zbytku i wspieranie uciśnionych<sup>23</sup>.

Śledząc stosunek Papczyńskiego do ówczesnej sytuacji społecznej, omawianej przez niego tylko ubocznie, na marginesie jego głównych zainteresowań o charakterze teologicznym, nasuwa się pytanie, czy jest on osamotniony w tych społecznych poglądach, w jakiej mierze jest oryginalny, czy w jego środowisku, reprezentującym grupę kleru zakonnego, myślano podobnie? By na to pytanie odpowiedzieć należałoby się podjąć przeanalizowania pism wielu ówczesnych pisarzy pokrewnych Papczyńskiemu. Rzuciłoby to światło na mentalność kleru okresu kontrreformacji. Na uwagę zasługują np. kazania zupełnie pod tym względem nie wykorzystane. Już pobieżne przeglądnięcie niektórych z nich wskazuje, że Papczyński miał zwolenników. W pismach wielu kaznodziejów różnych zgromadzeń zakonnych można znaleźć wszystkie problemy, poruszane przez założyciela Marianów. Nadmienić też trzeba, że wielu pisarzy świeckich wypowiadało się w podobnym duchu. Np. znajdujemy piętnowanie zbytku ze względu na krzywdę społeczną, kontrast między panami, a ubogimi chłopami z lepianek (u jezuitów: T. Młodzianowskiego, J. Krosnowskiego, pijarów: Benedykta od św. Józefa, bpa A. Ch. Załuskiego). Poruszali też pisarze ówczesni, w podobnym duchu jak Papczyński, sprawę główszczyzny, choć zdarzało się to w 2 połowie XVII w. bardzo rzadko (np. u reformata B. Gutowskiego, kanonika reg. J. Liberiusza). W sprawie potępienia oceny człowieka ze względu na pochodzenie społeczne, a nie wartości charakteru i udostępniania urzędów tylko szlachcie, również niejednokrotnie zabierano głos (np.: S. Kałuski, J. Krosnowski, A. Lorencowicz, A. Ch. Załuski). Znaleźć można też protest przeciw liberum veto (np. u wspomnianych Liberiusza, Krosnowskiego, czy A. Ch. Załuskiego). Wymienione przykłady wskazują, że Papczyński poruszał problemy, które tkwiły w nurcie zdrowej myśli postępowej. Nie był więc oryginalny. Reprezentował ideologię typową dla pewnych kręgów ówczesnego kleru. Wraz z nim dostrzegał zacofanie w życiu społecznym, odejście od norm moralnych i próbował przeciwstawić się w imię zasad ewangelicznych fali narastającego zła, którego źródła dopatrywał się w zaniku odpowiedzialności moralnej. Papczyński był uwarunkowany realnymi elementami ówczesnej kultury i teorii społecznych. Były to teorie, które aprobeowały ówczesny podział stanowy, uważając go za naturalny, nie wymagający żadnych zmian. Stąd we wszystkich poczynaniach dominowało moralizatorstwo, mające być punktem wyjścia do wszystkich reform. Brak więc traktatów teoretycznych, przeważały natomiast rodzaje literackie najodpowiedniejsze do wyrażania tendencji moralizatorskich.

Momenty oporu i buntu wobec rzeczywistości, jakie występują u Papczyńskiego i pokrewnych mu pisarzy, tworzyły podwaliny pod niedalekie odrodzenie narodowe i społeczne w XVIII w. Nasuwa się postulat przebadania bogatej literatury XVII w. pod kątem treści ideologicznych, niezależnie od tego, jaką wartość literacką reprezentuje. W referacie zasygnalizowano tylko jeden aspekt, a przecież jest ich znacznie więcej. Analiza tej literatury pozwoli nam na pewno wnikać w mentalność poszczególnych środowisk i zrozumieć wiele problemów ówczesnego życia.

- 
- <sup>1</sup> Ks. B. W. Oskiera, MIC, *Papczyński Jan Stanisław od Jezusa Marii* (w:) *Hagiografia polska*, pod red. o. R. Gustawa OFM, t. 2, Poznań 1972, s. 205.
- <sup>2</sup> *Marianie 1673-1973*, pod red. ks. J. Bukowicza MIC i T. Górskiego MIC, Rzym 1975.
- <sup>3</sup> H. Stamiński, *Sądcczyzna w roku 1629*, Nowy Sącz 1957, tabl. III, s. 38.
- <sup>4</sup> *Ibid.* oraz *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z r. 1629*, wyd. S. Inglot, Wrocław 1959, s. XXXII.
- <sup>5</sup> Rejestr poborowy z r. 1629 podaje tylko wpłatę globalną czterech poborów: f. 64 g. 28, ale strukturę społeczną Podegrodzia można scharakteryzować w oparciu o wymowniejszy rejestr z 1581 r., który wymienia łąnów kmiących 10, zagrodników z rolą 7, zagrodników bez roli 8, komorników z bydłem 1, komorników bez bydła 3. Stosuje, z 1629 r. (obowiązywał ciągle Uniwersał poborowy z 1578 r.), globalna suma stawki wyniosłaby f. 51 g. 28. Różnica obu cyfr wskazuje na pauperyzację.
- <sup>6</sup> J. Teixeira, *Żywot sługi Bożego o. Stanisława od Jezusa Maryi Papczyńskiego*, tłum. M. Wiśniewski, J. C. Brackeville 1962.
- <sup>7</sup> S. Śreniowski, *Dzieje chłopów w Polsce. Szkic o ustroju społecznym*, Warszawa 1947, s. 99, 103.
- <sup>8</sup> Np. Antitemiusz, *Jezuicki dramat szkolny*, tłum. L. Jachimowicz, (Warszawa) 1957, rec. J. Tazbir, „Pamiętnik Literacki” 48, 1957, z. 3, s. 205-207; M. Bembus, *Kometa, to jest pogródka z nieba na postrach, przestroję i upomnienie ludzkie przekazana...*, Kraków 1619, s. 33-34, 38.
- <sup>9</sup> S. Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*, Kraków 1933, s. 102.
- <sup>10</sup> *Commentatizia della Congregazione dei Mariani alla Santa Sede 1699*, wyd. G. Navikevičius [w:] *Stanislawo di Jesu Maria Papczyński (1631-1701)*, Roma 1960, s. 57-58.
- <sup>11</sup> *Zakony męskie w Polsce w 1772 roku*, pod red. L. Bienkowskiego, J. Kłoczowskiego, Z. Sułowskiego, Lublin 1972, tabl. 52.
- <sup>12</sup> *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 2, Warszawa 1881, s. 44-45.
- <sup>13</sup> G. Karolewicz, *Z badań nad pismami Stanisława Papczyńskiego*, „Roczniki Humanistyczne”, t. XXIII, z. 2.
- <sup>14</sup> *Prodromus Reginae Artium sive Informatio Tyronum Eloquentiae*. Ed. I. Varsoviae 1663, s. 36-37.
- <sup>15</sup> *Ibid.*, s. 35, 36.
- <sup>16</sup> *Templum Dei Mysticum. Quod in homine christiano demonstrativ...*, Romae 1958, s. 172.
- <sup>17</sup> *Wstęp do Królowej sztuk*, tłum. E. Jarra, Rzym 1960, s. 17.
- <sup>18</sup> *Templum Dei Mysticum...*, s. 222-223; *Wstęp do Królowej...*, s. 147.
- <sup>19</sup> *Wstęp do Królowej...*, s. 147.
- <sup>20</sup> *Norma vitae Religiosae Congregationi BV Mariae sine labe Conceptae*, [w:] *Norma vitae. Varia scripta*, Romae 1960, s. 49.
- <sup>21</sup> *Wstęp do Królowej...*, s. 105.
- <sup>22</sup> *Ibid.*, s. 45.
- <sup>23</sup> *Panegyricus Augustissimo principi Michaeli Korybuth. Divinitus Electo Regi Polonae*, [w:] *Norma vitae. Varia scripta*, Romae 1960, s. 12.